

Anna Nawrocka

O JĘZYKU POLSKIM W BURGUNDII

Oto dawno, przed laty
przybył szerzyć oświatę
wśród Polaków – tułaczy we Francji,
nauczyciel nieznanym,
w szarą kurtkę odziany,
dziecko ludu i syn emigracji.
Przybył pełen radości,
co w młodym sercu gości
i ochocho się zabrał do pracy.
Uczył, budził, zagrzewał,
o wielkości pieśń śpiewał,
służąc hasłu: Ojczyzna – Rodacy.

Ballada o nauczycielu emigracyjnym¹

Wiersz *Ballada o nauczycielu emigracyjnym*, z którego pochodzi cytowany fragment, napisany został przez Juliana Majcherczyka w 1955 r. i opowiada o powinnościach wymienionego w tytule nauczyciela. I choć w tekście wymieniona jest Francja, obraz ten dobrze pasuje do uczących na obczyźnie zarówno w okresie międzywojennym, następnie po 1945 r., niemal do końca lat osiemdziesiątych. Można w sposób ogólny zdefiniować, iż nie był ważny nauczyciel jako osoba, istotne było jego posłannictwo, jego patriotyzm, to on miał stanowić tę ciągłą więź z krajem. Wtedy wystarczała chęć, umiejętności pedagogiczne i uczuciowość, a dziś?

Realia, a piszę o tych zaobserwowanych w Burgundii, wymagają od uczącego języka polskiego nie tylko wspomnianych predyspozycji, ale

¹ Niezależny Związek Nauczycielstwa Polskiego we Francji. *Z kagańcem oświaty...*, *Kartka z dziejów nauczania polskiego we Francji (1910–1966)*, Paryż 1968, s. 35.

również bycia dobrym psychologiem, dyplomata i umiejętnym „sprzedawcą”.

Wśród tych, którzy dzisiaj uczą się języka polskiego znajdują się studenci i uczniowie kierowani uczuciem czy ciekawością, ale większość do tego dodaje czysty przelicznik i stawia sobie proste pytanie ekonomisty końca XX w. Czy to się opłaci? Czy praca, potrzebna przy wkuwaniu różnych odmian, przyniesie oczekiwane wynagrodzenie w przyszłości?

Nie chcąc przedłużać tych dywagacji, pragnę tylko zasygnalizować, że zmieniły się proporcje, którymi kieruje się obecnie uczeń czy student przy podjęciu danego kierunku studiów, ale także przy wyborze tak zwanego przedmiotu nadobowiązkowego, a właśnie wśród tak zwanych „options” znajduje się często język polski. Dlatego, by był on przedmiotem wybieranym, trzeba, by nauczyciel nie tylko mówił o przeszłości, terażniejszości, ale i o przyszłości Polski. Tak więc Polska ma być nie tylko krajem przodków, ale i krajem przyszłości!

To słowo wstępne zostało napisane na podstawie własnych obserwacji i rozmów z kolegami uczącymi języka polskiego we Francji.

We Francji, mówiąc o Polakach w Burgundii, wymienia się na pierwszym miejscu górników, następnie hutników, potem rolników, którzy najpierw dzierżawili a następnie stawali się właścicielami dziesiątków hektarów ziemi i w końcu właścicielami winnic. (W Burgundii jest ich czterech a ich wina zaliczane są do wysokogatunkowych). Los tych pierwszych emigrantów jest prawie identyczny. Nieomal w każdym przypadku było podobnie, najpierw przybywali mężczyźni z myślą pozostania kilku miesięcy czy roku, by podreperować budżet rodziny. Następnie, zachęteni przez władze francuskie, które umiały docenić pracowitość polskich robotników, sprowadzali swoje rodziny, bliskich, by pozostać na dłużej, a bardzo często na zawsze.

Dlatego też w roku 1924 między Francją a Polską został podpisany dekret, na mocy którego nie tylko zapewniano naszym rodakom i ich rodzinom znośne warunki bytowe, ale również możliwość posyłania dzieci do polskiej szkoły.

Nauczanie miało się odbywać w ramach zajęć prywatnej powszechnej szkoły francuskiej i nie mogło przekraczać 15 godzin tygodniowo. Oto fragment umowy, która została podpisana przez obie strony 17 kwietnia 1924 r.:

[...] W wyniku rozmów, jakie zostały przeprowadzone przez naszą i waszą Delegację w sprawach natury materialnej i moralnej, stwierdziliśmy z całą satysfakcją zgodność naszych poglądów w sprawie nauczania dzieci polskich we Francji. Oświadczamy więc, że jesteśmy gotowi, w formie jak najbardziej przyspieszonej, zaprosić przedstawicieli naszych zainteresowanych ugrupowań celem wykonania programu, zmierzającego do tworzenia tego nauczania w warunkach następujących:

– albo w szkołach publicznych, które będą ponosiły koszty tego dodatkowego nauczania języka, historii i geografii polskiej,

– albo w szkołach prywatnych, pod kontrolą władz akademickich i w ramach normalnego programu szkolnego. To samo nauczanie może być zastosowane do młodszych dzieci, które nie posiadają jeszcze dostatecznej znajomości języka francuskiego².

Tyle dokument i w rzeczywistości w całej Francji, tam gdzie pojawiali się polscy robotnicy, pojawiali się równocześnie polscy księża i polscy nauczyciele. Podobnie działo się w Burgundii, która w tym czasie bardzo szybko stała się po północnej Francji drugim co do wielkości skupiskiem polskiej emigracji. Zgrupowali się oni w czterech okręgach, przede wszystkim w basenie Montceau-les-Mines (kopalnie węgla), w Le Creusot (przemysł hutniczy), w Montbard (przemysł metalurgiczny), czy niedaleko Dijon w Selongey, gdzie pracowali w funkcjonujących do dzisiaj zakładach Societe d'Emboutissage de Bourgogne (SEB). W wymienionych kopalniach, hutach, fabrykach czy zakładach ich właściciele zatrudniający przybyszów z Polski, byli zobowiązani do zapewnienia polskim dzieciom nauki języka ojczystego. Wśród uczących w tych okręgach w okresie międzywojennym i po roku 1945 na szczególną uwagę zasługują panie: Wiktoria Jędrasz z domu Poradzisz, Maria Dinet z domu Burza czy Jadwiga Specht z domu Łazęcka.

Wiktoria Jędrasz pracowała jako nauczycielka języka polskiego w okręgu Montceau-les-Mines od 1922 do 1953 r. i została dwukrotnie odznaczona za swoją działalność pedagogiczną przez władze polskie (fotokopie dyplomów w załączeniu) Maria Dinet uczyła języka polskiego w Dijon i Montbard w latach 1927–1963, uważana jest również za jedną z organizatorek szkół polskich w wymienionych miastach. Jadwiga Sprecht jest znaną i cenioną nauczycielką i organizatorką życia polskiego w Montchanin i Le Creusot i właściwie można powiedzieć, iż pracowała ona do ostatnich chwil, to jest do 1995 r.

O tym, iż we wszystkich większych skupiskach polskiej emigracji działali nauczyciele języka polskiego, świadczą dokumenty, fotografie, wycinki prasowe, znajdujące się w archiwach domowych, szkolnych, urzędach miast, gmin itp. Jeszcze do niedawna każde święto państwowe polskie i francuskie, bądź święto religijne miało tak zwaną artystyczną oprawę, w której brali udział polscy uczniowie wraz z ich nauczycielem. Niestety, po 1963 r. na skutek decyzji rządu polskiego o rozwiązaniu umowy z działającymi nauczycielami i o zaprzestaniu kontynuowania oficjalnej akcji nauczania języka polskiego, zmieniła się jego pozycja i jego zasięg. Od tego momentu powoli, ale skutecznie, zmniejszała się liczba szkół z językiem polskim, a z czasem został on zaklasyfikowany przez władze oświatowe jako przedmiot nadobowiązkowy i pozostawiony jako taki w bardzo niewielu placówkach szkolnych.

² *Ibidem*, s. 6–7. W załączeniu do tekstu: Fotokopie dwóch dyplomów, stwierdzających nadanie krzyży zasługi dla Wiktorii Poradzisz (w tekście pierwsze nazwisko Jędrasz). Fotokopia świadectwa z języka polskiego we Francji, wydawanego po 1950 r.

Obecnie w Burgundii istnieje możliwość uczenia się polskiego jako języka nadobowiązkowego w kilku szkołach podstawowych znajdujących się w Montceau-les-Mines i w pobliskich miejscowościach, a także w jedynym liceum w Le Creusot. Praca ta realizowana jest przez dwóch nauczycieli mianowanych przez francuskie Ministerstwo Edukacji Narodowej, a ogólna liczba uczniów zapisanych na kurs języka polskiego nie przekracza 30 osób. Pragnę sprecyzować, iż wśród uczących się znajdują się przede wszystkim dzieci, których rodzice wyemigrowali do Francji w latach osiemdziesiątych, natomiast rzadko spotyka się wnuków bądź prawnuków wcześniejszych emigrantów.

Obok wymienionej działalności oficjalnej na rzecz nauczania języka polskiego istnieją akcje, które rodzą się spontanicznie w poszczególnych miejscowościach. Najczęściej powstają one tam, gdzie jeszcze żyjący dziadkowie pragną, by wnuki poznały choćby w minimalnym stopniu język swoich przodków. Niestety akcje te – choć dobrze, że istnieją – trwają zazwyczaj bardzo krótko, prowadzone bowiem przez osoby o ogromnym zaangażowaniu, ale bez przygotowania merytorycznego i metodycznego, nie mają szansy przetrwania.

Pomimo, zdawałoby się bardzo skromnej bazy o charakterze podstawowym i średnim, nie odczuwa się na Uniwersytecie Burgundzkim braku zainteresowania ze strony studentów językiem polskim i kulturą naszego kraju. Stwierdzam ten fakt na podstawie własnych obserwacji, pracując na tymże uniwersytecie od 1984 r. początkowo jako lektor, a obecnie jako „maitre de conferences de polonais”. Z ogromną satysfakcją odnotowuję zwiększającą się z roku na rok liczbę studentów, pragnących uczestniczyć w naszych zajęciach. Utrzymanie etatu lektora pozwoliło na zróżnicowanie kursu językowego. Obecnie studentom I i II roku proponuje się dwa modele (profile). Model „B” – obejmuje jedynie nauczanie języka, 2 godziny w tygodniu przez dwa lata i przeznaczony jest dla studentów wydziału humanistycznego. Model „C” – obejmuje nauczanie języka (jak wyżej), a ponadto wykłady z *cywilizacji* naszego kraju, również 2 godziny w tygodniu, które prowadzone są w języku francuskim. Oba modele cieszą się dużym zainteresowaniem, a szczególnie model „C”, który dostępny jest dla studentów wszystkich wydziałów.

Po każdym roku proces nauczania zarówno w modelu „B” jak i „C” kończy się egzaminem pisemnym z języka (po pierwszym roku tłumaczenie z języka francuskiego na polski, po drugim roku z języka polskiego na francuski). Ponadto w modelu „C” studenci piszą rozprawkę w języku francuskim, na wybrany temat z zakresu wykładanego materiału, np: *Życie polityczne i kulturalne w Polsce za czasów ostatniego króla, Zrywy narodowyzwoleńcze na terenach Polski w XIX wieku, Wpływ Francji na kształtowanie się życia artystycznego w Polsce w epoce Oświecenia* itp.

W nauczaniu języka polskiego wykorzystuje się metody klasyczne, jak praca z tekstem plus wyjaśnienia gramatyczne, czy ćwiczenia słownikowo-tematyczne plus wyjaśnienia gramatyczne, ponadto wielokrotnie odwołuje się do konkretnych przykładów w gramatyce języka francuskiego. I tak wprowadzenie biernika realizuje się w porównaniu z dopełnieniem bliższym z jednoczesnym podkreśleniem, iż w naszym języku konstrukcja ta dotyczy tylko zdań oznajmujących, wprowadzeniu narzędnika towarzyszą ćwiczenia tematyczne np.: *co jesz na śniadanie, na obiad, na kolację?, z kim chętnie podróżujesz, z kim lubisz spacerować...?*

Wydaje się, iż tego typu zajęcia są o wiele mniej montonne, a jednocześnie w sposób naturalny wzbogacają słownictwo studentów. W przypadku frankofonów szczególną uwagę należy poświęcić na ćwiczenia fonetyczne. Język francuski ze swoimi półotwartymi samogłoskami nie ułatwia pracy przy wymowie naszych samogłosek nosowych, a także *i, e, y*. Dlatego też na I roku jedną godzinę w miesiącu przeznaczają się na pracę w laboratorium, a odpowiednio dobrane ćwiczenia ułatwiają w przyszłości poprawną wymowę *ę* i *ą* tak istotną na przykład w koniugacji.

Staramy się też na Uniwersytecie Burgundzkim, by obok procesu dydaktycznego funkcjonowały inne metody zainteresowania Polską, a także przybliżenia naszego kraju. Reagujemy zatem i odnotowujemy, choćby w najbardziej skromny sposób, ważniejsze wydarzenia współczesne bądź historyczne, zarówno kulturalne, jak i polityczne. I tak, np. w 1987 r. zorganizowano konferencję historyczną związaną z siedemdziesiątą rocznicą odzyskania niepodległości, 24 marca 1994, a więc dokładnie w 200 rocznicę wybuchu powstania kościuszkowskiego, odbyła się sesja naukowa na temat „Kościuszko – prawda i legenda”, 16 stycznia 1997 r. przygotowano montaż poetycki poświęcony twórczości Wisławy Szymborskiej z okazji otrzymanej przez nią nagrody Nobla, przy tej okazji poinformowano publiczność francuską o innych laureatach polskich. W kalendarzu przewidziane są również daty na uczczenie 200 rocznicy powstania *Mazurka Dąbrowskiego* i rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. Ponadto wyszukuje się w Burgundii osoby zasłużone dla Polski, i tak w dniach 21 i 22 listopada 1997 r. odbędzie się w Dijon sympozjum z udziałem polskich i francuskich badaczy kultury, historii i literatury na temat pisarza burgundzkiego, Paula Cazina, który na zawsze zapisał się w polskiej kulturze XX w. jako polonofil, tłumacz i profesor języka i literatury polskiej we Francji. Wiele z tych spotkań ma na celu nie tylko prezentację istotnych wydarzeń z historii czy kultury naszego kraju, ale są punktem wyjścia do dyskusji o Polsce współczesnej. Jak łatwo się domyślić, ta pozadydaktyczna działalność bardzo umacnia pozycję języka polskiego na tutejszym uniwersytecie.

Ponadto pragnę poinformować o jeszcze jednej formie polonistycznego działania, o akcji, która trwa od 1991 r. a jej miejscem jest Liceum Europejskie im. Charlesa de Gaulle'a w Dijon. Warto podkreślić, iż jest to jedyne tego typu przedsięwzięcie we Francji. Tak więc od 1991 r. dzięki stypendiom ufundowanym przez Radę Regionalną Burgundii (odpowiednik naszego Urzędu Wojewódzkiego), Urząd Miasta Dijon i District przebywa obecnie w Dijon i Montceau-les-Mines 35 licealistów z Krakowa i Białegostoku. Uczniowie polscy po pierwszej klasie liceum z tych dwóch miast, oczywiście ci, którzy znają dobrze język francuski, a ponadto czują się na siłach wyjechać na okres trzech lat, by we Francji kontynuować swoją naukę i zakończyć ją francuską maturą, zgłaszają się do tak zwanego Konkursu Burgundzkiego, który jest przeprowadzany na wiosnę każdego roku. Celem tej akcji jest m. in. przygotowanie nie tylko młodych Polaków świetnie władających językiem francuskim, ale także tych, którzy w przyszłości lepiej niż inni pokierują losami naszego kraju we Wspólnocie Europejskiej. Należy podkreślić, iż trzyletni pobyt naszych licealistów w Dijon i Montceau-les-Mines jest również znakomitą reklamą dla naszego kraju, co zrodziło pewien plan wprowadzenia jako przedmiotu nadobowiązkowego języka polskiego dla uczniów francuskich. Obecnie prowadzone są dwa razy w tygodniu kursy języka polskiego dla uczniów liceum w Dijon, wprawdzie za zgodą Dyrektora, ale jak na razie bez oficjalnej aprobaty ze strony władz oświatowych. Należy więc uzbroić się w cierpliwość, ponawiać prośby i czekać.

Uzyskanie zgody na wprowadzenie języka polskiego jako jedynie nadobowiązkowego dałoby bazę do zróżnicowania programu w nauczaniu tegoż na uniwersytecie, a także pozwoliłoby na ubieganie się w przyszłości o ustanowienie dyplomu tak zwanego DEUG, bądź połączenie polskiego w ramach studiów „Langue Appliqué” albo z językiem angielskim albo z niemieckim. (Na takich zasadach funkcjonuje obecnie język rosyjski). Tyle o ewentualnych planach związanych z kształceniem polonistycznym w liceum i na uniwersytecie w Dijon.

Na koniec informacja o unowocześnieniu procesu nauczania, co wiąże się również z pobytem naszych licealistów w Burgundii. Ponieważ muszą oni obok programu istniejącego w liceum francuskim uczestniczyć w lekcjach z literatury polskiej, aby ich egzamin maturalny zdany we Francji był akceptowany w naszym kraju, powstał problem: jak, mając do dyspozycji tylko jedno popołudnie w środę, prowadzić lekcje z literatury dla uczniów znajdujących się w budynkach licealnych oddalonych o około 100 kilometrów. Tym razem pomocne okazały się nowoczesne technologie nauczania, dzięki metodzie „vision-conference” pokonana została przestrzeń i obie grupy polskich uczniów, pomimo dzielącej ich odległości, w tym samym czasie uczestniczą w spotkaniach z literaturą polską. Lekcje te zostały bardzo szybko zaakceptowane przez uczniów, po pierwszych dwóch, trzech seansach,

podczas których wyczuwało się pewną sztuczność, wszystko wróciło do normy i choć oglądamy się nawzajem na ekranie telewizyjnym, nie przeszkadza nam to w dyskusjach czy analizach tekstu. Metoda ta wzbudza duże zainteresowanie uczących jak i studentów przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego i dlatego często na naszych lekcjach pojawiają się obserwatorzy, którzy wprawdzie niewiele rozumieją, bowiem lekcje oprócz powitania i prezentacji prowadzone są po polsku, ale obserwując zachowanie uczniów, gratulują im swobody i naturalności w wystąpieniach. Niejeden raz w dyskusjach na temat nowoczesności w nauczaniu przytacza się opisany przykład i również w ten oto sposób wiele osób dowiaduje się, iż obecność języka polskiego w Burgundii ma nie tylko swoją przeszłość, ale i aktywną teraźniejszość.

Pan (i) Poradzisz Wiktorii
w _____

Zawiadamiam Pana (i), że Pan Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniem No 1915/45/K. z dn. 12. IV 45 nadał
Pana (i) Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami
z tytułu zasług wojennych, w szeregach Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość sprawie polskiej oddanych.

Jako Szef Główny P.O.W.N., wyrażam Pana (i) z tego powodu serdeczne życzenia

Anna Nawrocka

Szef Główny P.O.W.N.



Nr. 229 /1915/S.K./45

Z a ś w i a d c z e n i e .

PM PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ zarządzeniem L. dr.
... 1915/S.K./45 . z dnia ... 12. IV 1945 r.
nadał PORADZISZ Wiktorii
srebrny KRZYŻ ZASŁUGI Z MIECZAMI
po raz pierwszy.
Londyn, dnia ... 3. IX 1945 r.



STĘPCA, SZEF BIURETA I. CZ. RÓDZ.

Bohusziewicz
(BOHUSZEWICZ, plk, dypl. obrot.)

Do

Pani WIKTORJI PORADZISZÓWNY

Nauczycielki

w Sanvignes.
/Francja/.

Na zasadzie art. 5 ustawy z 23 czerwca 1923 r. (Dz.U.R.P.
Nr. 62, poz. 458) nadaję Pani po raz pierwszy

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

za zasługi na polu pracy kulturalno-oświatowej
na wychodźtwie.

Warszawa, dnia 11 listopada 1934 r.

PREZES RADY MINISTRÓW



NIEZALEŻNY ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO
we FRANCJI
UNION POLONAISE DES INSTITUTEURS EN FRANCE

Nr. _____ **ŚWIADECTWO**
CERTIFICAT


ukończenia nauki języka polskiego we Francji
(Według programu nauczania Ministerstwa W. R. i O. P.)

urodzony(a) _____
uczęszczał(a) na polskie lekcje przy francuskiej szkole powszechnej w _____
od _____ do _____

i uzyskał(a) w ostatecznym wyniku następujące oceny:

Sprawowanie _____
Pismo _____
Język polski _____
Historia Polski _____
Geografia Polski _____
Śpiew _____

_____ dnia _____ 195 r.



Prezes N.Z.N.P.

Nauczyciel(ka)

Imp. Druk. M. Błaszczakowski ("Nawrocka") - Łódź